

Cena pojedynczego numeru 13 gr

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18. Tel. 64.

Konto P. K. O. w Katowicach
No. 301.755.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryj jednoszpaltowy (6-linowy) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetryj 10 groszy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/2

Cieszyn, środa 8 października 1924

Nr. 232

Polska — Czechosłowacja.

Cieszyn, 7 października.

Wśród rozmów o rozbrojeniu, sojuszach i t. p. brzmiały nieco fantastycznie, jak na dzisiejsze czasy rozpętania wszelkich najniższych popędów — pomysłów — przychodzi wiadomość, że w Genewie ministrowie Benes i Skrzyński ustalili „program prac, zmierzających do załatwienia wszystkich spraw między obu państwami”, że stwierdzono z obu stron „konieczności, leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów” i, że z końcem listopada b. r. sprawa dojrzeje tak daleko, iż ciała ustawodawcze będą mogły przystąpić do ratyfikowania umowy.

Nigdy jeszcze możliwość zbliżenia polsko-czeskiego nie była tak wielką, jak właśnie w tej chwili, w tych nastrojach „rozbrojeniowych”. Idzie tu bowiem o skórę obudwu sąsiadów właśnie ze względu na owe pomysły rozbrojeniowe, idzie o próbę porozumienia się mniejszych przeciwko niedwuznacznym zakusom wielkich rekinów z Anglią, Niemcami i bolszewią na czele.

Z obudwu też stron podnoszą się w dziennikach jednobrzmiące niemal głosy ugodowe. Warszawskie dzienniki witają krok min. Skrzyńskiego artykułami, których same nagłówki mówią za siebie: Na właściwą drogę. Na drodze do porozumienia i t. p. Ale także pisma polskie, wychodzące na Śląsk, przyznają Czechosłowacji, nie tają żywej radości, n. p. „Robotnik Śląski” z 4 i 5 października, który przyniósł dwa artykuły wstępne: „Najwyższy czas” oraz „Dokoła ugody czesko-polskiej”. Jeden tylko, krakowski „Czas” nie chce wierzyć, „aby stosunki polsko-czeskie uległy od roku 1921 tak korzystnej zmianie, aby dziś nadeszła pora do zawierania jakiegoś daleko idącego porozumienia politycznego, a tem mniej układów o charakterze wojskowym, które dawniej i z różnych stron próbowano forsować, wartość ich zawsze ocenialiśmy więcej niż sceptycznie”. Nie zaprzecza jednak „Czas”, że należałoby powitać sprawę układu handlowego i tranzytu.

Groźne chmury na politycznym horyzoncie są silniejsze od zastarzałej obustronnej niechęci, i jak pisze „Robotnik Śląski”, „życie i twarde rzeczywistość jest silniejsza, aniżeli wszelkie sympatie i antypatie. W dzisiejszej konstelacji politycznej jest niemożliwym, ażeby jedno państwo odgrodziło się chińskim murem od drugiego. Tem mniej jest to możliwe w Europie środkowej wśród nowoutworzonych państw, tak skazanych jedno na drugie pod względem gospodarczym”. Oczywiście, że na bok trzeba będzie odłożyć niejeden sentyment, ale i pilnować trzeba polskiego interesu, by nie dać się oszukać i skrzywdzić, by korzyści i ciężary podzielone były równomiernie i sprawiedliwie.

Tego nie było na dotychczasowych trzech już rokowaniach Polski z Czechosłowacją, zbyt świeże były jeszcze wtenczas zresztą wspomnienia wojny o Śląsk Cieszyński i Jaworzynę. Dlatego też ani rokowania z listopada 1920 r. w sprawie obywatelstwa i robotników polskich w Czechosłowacji, ani narady z listopada 1921, prowadzone w Pradze między Skirmuntem a Beneszem, ani wielomiesięczne narady komisji parytetycznej z 1922 — nie doprowadziły do żadnych wyników. Co będzie teraz? W. K.

Ostatnie wiadomości

Ustawa językowa weszła już w życie. Weszło w życie rozporządzenie wykonawcze Rady ministrów do ustawy z 31 lipca br. o języku narodowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych. Rozporządzenie stanowi m. in., że funkcjonariusze kolejowi, pocztowi, telegraficzni i telefoniczni na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego przy ustnym porozumiewaniu się z publicznością, w szczególności przy okienkach pocztowych i kasach kolejowych powinni porozumiewać się z ludnością miejscową też w języku ruskim, gdy tego zajdzie potrzeba. Odnosi się to na pewnych terenach też do języków białoruskiego i litewskiego.

O ile wzrósł zapas złota i walut w ostatniej dekadzie? Według bilansu Banku Polskiego na dzień 30 września zapas złota powiększył się blisko o 350.000 złotych. Niewątpliwie w przyszłym bilansie dekadowym przekroczy zapas złota cyfrę 100 milionów złotych, do której obecnie brakuje niespełna 100.000 złotych. Zapas walut zmniejszył się o 43 miliony złotych, ponieważ jednak zobowiązania w walutach obcych zmniejszyły się brutto o 8 milionów złotych, wobec tego zapas walut netto wzrósł o 36 milionów złotych. Portfel wekslowy wzrósł o blisko 11 milionów złotych, natomiast pozycja „pożyczek zabezpieczonych papierami procentowymi” nie uległa prawie żadnej zmianie. Kredyt skarbu państwa zmniejszył się o 88 milionów złotych. Obieg banknotów powiększył się, jak zwykle na ultimo każdego miesiąca znacznie, bo o 57 milionów złotych. Natomiast zobowiązania natychmiast płatne zmniejszyły się o 56 milionów złotych. Obieg banknotów zdawkowych i bilonu wzrósł o 105 milionów złotych, obieg biletów markowych wynosił 108 trylionów marek, a więc ogólny obieg biletów bankowych, zdawkowych, bilonu oraz marek dobiegł nieledwie 600 milionów złotych.

70 osób aresztowanych w związku z napadem pod Łunińcem. Z Łunińca donoszą, że w ubiegłą sobotę aspirant policji Wysociński z kilku policjantami przeszedł przez błota Hryczyńskie i ujął dwóch bandytów z bronią w ręku. Zostali oni dołączeni do poprzedniej grupy bandytów, mających odpowiadać przed sądem doraźnym. Ogólna liczba aresztowanych w związku z napadem pod Łunińcem dochodzi do 70 osób. 7 osób zwolniono niezwłocznie, po stwierdzeniu niewinności. Rozprawa przed sądem doraźnym odbędzie się 22 bm. w Pińsku. Przewodniczył będzie prezes sądu okręgowego, oskarżał podprokurator Olszewski. Akta śledztwa obejmują 200 arkuszy, akt oskarżenia 60 arkuszy pisma maszynowego. Funkcjonariusz kolejowy z Baranowicz, Zdanowski, nie będzie odpowiadał przed sądem doraźnym, lecz przed sądem zwykłym za to, że bez żadnego przymusu, z dobrej woli, wskazał bandytom Lejzora Reznika, jako tego, który ukrywa pieniądze. Bandyci, jak wiadomo, Reznika ciężko ranili. W błotach pińskich ukrywa się jeszcze prawdopodobnie 3 bandytów.

Brak mieszkań w Polsce? Dnia 4 bm. pod przewodnictwem ministra Kiedronia odby-

ło się posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej. Przewodniczący w zagajeniu swoim przedstawił całokształt zarządzeń, poczynionych po ostatnim w maju br. odbytem posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej, poczem delegat ministerstwa robót publicznych, Celiński, wygłosił referat o programie odbudowy. Z referatu zasługuje na wzmiankę ustęp, określający deficyt mieszkaniowy w Polsce. Według p. Celińskiego należałoby w 12 większych miastach Rzeczypospolitej przez lat 10 wybudować 25.000 mieszkań 2-pokojowych, ażeby deficyt ten opanować. Dalej zabierali głos delegat rządu, podsekretarz stanu, Klarner, oraz członkowie Rady, m. in. dr. Battaglia, poczem przyjęto szereg rezolucji, stwierdzających wyniki obrad.

Konferencje p. Sokała. W poniedziałek rano delegat Rzeczypospolitej polskiej Sokal był przyjęty przez czechosłowackiego ministra pracy Schobermanna. Rozmowa toczyła się na temat współpracy na terenie międzynarodowym w zakresie spraw pracy, a również aktualnych zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych oraz ośmiogodzinnego dnia pracy.

Nieudały zamach na pociąg. Onegdaj nieznanym sprawcy urządzili zamach na pociąg, odjeżdżający wieczorem z Tarnopola do Zbaraża. Oto na przestrzeni między Tarnopolem a Słachciami, sprawcy ci położyli na torze kolejowym 12-metrową szynę, a kilka kroków dalej, wielką bryłę kamienia. Maszynista prowadzący pociąg najechał na szynę, ale momentalnie wstrzymał pociąg, tak, że parowóz stanął tuż przed bryłą kamienia i w ten sposób zapobiegł wykośleniu pociągu.

Wspólna odpowiedź państw na memoriał niemiecki. Członkowie delegacji francuskiej w Genewie oświadczyli, że państwa, reprezentowane w Radzie Ligi, udzieli Niemcom na ich memoriał wspólnej odpowiedzi. Wszystkie państwa podzielają stanowisko Francji, określone w znanym zwrocie Herriota: „Żadnych przywilejów i żadnych wyjątków”. Oczywiście niektóre państwa, szczególnie Anglia mogą nieco inaczej rozumieć tę krótką i dosadną formułę.

Franciszek Józef na 10 dni przed swym zgonem chciał zerwać sojusz z Niemcami. „Daily News” ogłasza sensacyjny artykuł według którego cesarz austriacki Franciszek Józef 11 listopada 1916 r. t. j. na 10 dni przed swym zgonem przesłał cesarzowi Wilhelmowi list, w którym oświadczył, iż powziął mocne postanowienie zerwania sojuszu z Niemcami i nie kontynuowania już wojny.

Możliwość wyborów w Anglii. Położenie parlamentarne jest następujące: są dwa wnioski konserwatywny i liberalny. Jeżeli wniosek konserwatystów przejdzie do gabinetu Mac Donalda, poda się do dymisji i rozpisze wybory na 15 listopada. Jeżeli przejdzie wniosek liberalny, wówczas gabinet nie ustąpi, ale stronnictwo pracy proponuje takie zmiany w brzmieniu wniosku, które umożliwią rządowi pozostanie u steru, a równocześnie zadośćuczynienie postulatów liberalów. W chwili obecnej jest rzeczą widoczną, że ani konserwatyści ani stronnictwo pracy nie obawiają się wyborów i że tylko liberałowie dążą do odroczenia ich terminu.

—:—

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 7 października 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 7 października.

Cena węgla. Oświadczenie. Wszystkie detaliczne firmy węglowe w Cieszynie w liczbie ośmiu powzięły uchwałę, że z dniem 6 października 1924 cena węgla górnośląskiego loco skład Bobrówka kosztować będzie 4 zł, loco piwnica detalicznie 4'20 zł; cena węgla krajowego loco skład Bobrówka 3'60 zł, loco piwnica detalicznie 3'80 zł. Dla uspokojenia Szanownych P. T. odbiorców podaje się następujące wyjaśnienie: Cena węgla górnośląskiego pierwszej jakości ustalona została przez nas na 3'80 zł, t. j. **znacznie poniżej własnych kosztów.** Inne firmy węglowe nie chcąc dać się wyprzedzić konkurencji, obniżyły ceny węgla w detalicznej rozsprzedaży do tej samej normy, czyli, że wszystkie firmy węglowe sprzedawały węgiel ze znaczną stratą. Oczywiście, że stan taki na wypadek dłuższego trwania doprowadziłby nas do likwidacji poszczególnych firm. Na poparcie i uzasadnienie dla tych, którzy nie chcieliby dać wiary powyższemu wyjaśnieniu, niech służy fakt, że Oddział Towarowy Banku Eskontowego w Bielsku sprzedaje węgiel loco piwnica, jak to ogłasza w gazetach, po 4'18 zł za 100 kg, pomimo, że jest o 40 kilometrów bliżej kopalni niż Cieszyn. Biorąc za podstawę kalkulację Bielskiego Banku Eskontowego zresztą słuszną i uzasadnioną, powinienby węgiel loco piwnica w Cieszynie kosztować, doliczając różnicę frachtu z Bielska do Cieszyna, 4'38 zł z odniesieniem do domu. Ze względu na znaczną różnicę pomiędzy ceną dawniejszą a obecną, przyjęto jako cenę obowiązującą 4'20 zł, rezygnując w ten sposób z ustawowo przyznanego zysku detalicznego z 10 proc. wzgl. 15 proc., a zada-

wałając się zyskiem tylko 5-procentowym. Wyjaśnienie to uważaliśmy za obowiązek podać Szanownym odbiorcom do wiadomości, by uniknąć zarzutu, że węgiel sprzedaje się z nadmiernym zyskiem, zamiast jak udowodniono, że powodem nieznacznego podwyższenia cen węgla (o 10 proc.) jest zdrowe obliczenie kupieckie, oparte na gruntownej i dokładnej do ostatecznych cen nagiętej, skromnej kalkulacji, która wykazuje przy 5 proc. zysku cenę 4'21 zł (zaokrąglono 4'20 zł) za 100 kg pierwszorzędnego węgla górnośląskiego loco piwnica. Kalkulacja ta stoi władzom każdorazowo do przegłędnięcia. Z poważaniem — „Ostoja“, handlowa spółka z o. o. w Katowicach, Ekspozytura w Cieszynie.

Posiedzenie ku czci Miarki i Stalmacha 10 b. m. Kancelaria sejmiku śląskiego komunikuje, że plenarne posiedzenie sejmiku, które miało się odbyć w środę, dnia 8 bm., zostało odroczone do przyszłego tygodnia. Natomiast w piątek 10 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie sejmiku celem uczczenia pamięci dwóch wielkich działaczy na polu odrodzenia narodowego Śląska, Karola Miarki i Pawła Stalmacha i utworzenia funduszu stypendyjnego dla ubogiej młodzieży śląskiej Ich imienia. Na to uroczyste posiedzenie zaproszeni zostali przedstawiciele władz zarówno duchownych, jak i świeckich, konsulowie państw obcych, delegaci organizacji społecznych i t. p.

W sprawie obwieszczeń i wywieszania cenników w języku niemieckim. Zdarza się, że w miejscach publicznych wywieszają się cenniki ogłoszenia i t. d., wyłącznie w języku niemieckim. Sprzeciwia się to reskryptowi Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3 września b. r. l. Pol. 1101. Na pierwszym miejscu musi być zawsze tekst w języku polskim, na drugim i dalszym dopiero w językach obcych. Każde publiczne obwieszczenie podlega kontroli władz. Językiem urzędowania jest język polski (Rozp. Min. b. dz. prusk. z dnia 10 marca 1920 r. W artykule 3 przytoczonego rozporządzenia czytamy, że języka polskiego należy używać zamiast niemieckiego także w tych wypadkach, gdziekolwiek język niemiecki jest przez ustawy niemieckie lub pruskie nakazany. Ktokolwiek wywiesi plakat, cennik i t. p. wyłącznie w obcym języku, bez tekstu polskiego na pierw-

szem miejscu, może być za to karany. Tak w Katowicach. A u nas?

Jakie płace mają profesorowie i nauczyciele? Z min. skarbu komunikują: Przeprowadzone ostatnie badania uposażenia funkcjonariuszów państwowych w Polsce i państwach ościennych wykazują wbrew narzekaniom, iż uposażenie w dziedzinie szkolnictwa w Polsce nie jest niższe, niż zagranicą, a przeciwnie w odniesieniu do poszczególnych grup i krajów jest znacznie wyższe. W Polsce uposażenie profesorów szkół wyższych łącznie z dodatkiem naukowym i regulacyjnym wynosi od 764 do 974 zł miesięcznie, gdy w Niemczech wynosi bez względu na lata służby 688 zł, w Czechosłowacji od 390 do 546 zł, w Austrii zaś od 513 do 903 zł. Uposażenie nauczycieli szkół średnich z przepisowemi kwalifikacjami jest również w Polsce bezwzględnie wyższe, niż w Czechosłowacji i Austrii. Nauczyciele w Polsce (w Warszawie) otrzymują od 231 do 533 zł, w Niemczech 259 do 389 zł. To samo dotyczy nauczycieli szkół średnich bez przepisowej kwalifikacji. Zaznaczyć przytem należy, iż skala kosztów utrzymania jest we wspomnianych krajach mniej więcej równa. (To ostatnie stwierdzenie nie odpowiada rzeczywistości. Red.)

„WIADOMOŚCI LITERACKIE” proszą nas o zaznaczenie, że z powodu strajku drukarskiego w Warszawie Nr. 40 pisma ukaże się z opóźnieniem.

Nadesłane**Jada pan chętnie i dobrze,**

ale wiadomo Panu, że do pełnego zadowolenia należy pewność, że to jedzenie wyjdzie Panu na zdrowie. Tę pewność będzie Pan miał po wypiciu ulubionej „czarnej”. Czysta kawa ziarnista, bez dodatku żadnych surogatów podnieca znakomicie trawienie. Ale dobrą musi być ta kawa. Przeto proszę kupować u znanej firmy

Juliusz Meißl

Rok założenia 1862.

A. H. ZEIZ

Rozczarowanie.

Za kilka minut stanie przed nią, Pani Beata była bardzo podniecona. Ledwo dostrzegła swoich gości, którzy wesoło rozmawiając, siedzieli w eleganckim salonie. Zapomniała całkiem o obowiązkach gospodyni, nie troszczyła się o to, czy służyła roznosi ciasta i napoje. Czekala tylko na dzwonek, który oznajmi przybycie poety Aleksandra Groningera; uwielbiała jego poezje.

Zużytkowała całą swoją zrećność towarzyską, ażeby dostać się do poety, który żył samotnie i prawie nigdzie nie bywał. Wkońcu dopięła celu. Za kilka chwil stanie przed nią.

Pani Beata знаła Groningera tylko z kilku fotografii, umieszczonych w czasopiśmie i z jego dzieł.

Widziała go takim, jakim był w swoich poezjach i na fotografii: kanciasta twarz z wystającymi kośćmi policzkowymi, wysokie, zachmurzone czoło i wielkie, głębokie oczy. Cierpienie i ekstaza były na tym obliczu, tak jak i w jego wierszach. Tylko wąskie, boleśnie drgające usta wyrażały cierpienia twórcy, zdradzały melancholię, która ujawniała się w jego dziełach.

Pani Beata często myślała o tem, że warto byłoby zdobyć miłość tego człowieka, oddać mu się w całości i służyć mu przez całe życie. Była bogata i niezależna. Lekkość, z jaką przezwyciężyła wszystkie kłopoty życiowe, mogłaby i jemu stać się pomocną. Wszak przyziemne troski przeszkadzają prawdziwemu geniuszowi. Możliwe, że dzisiaj... ale o tem nie ośmielała się nawet myśleć. Gdy on tylko tu wejdzie, pokój napelni się dziwnym czarem. Pani Beata była piękna i wiedziała o tem. W tej samej chwili służący przerwał jej dumanie, meldując: „Pan Aleksander Groniger”.

Pani Beata podniosła się i w tej chwili w drzwiach stanął mały pan w źle skrojonym ciemnym, zniszczonym gariturze.

— Czy to on? Bez wątpienia. Poznała go. Już pochylał się niezgrabnie i ściskając jej rękę, przedstawiał się: „Aleksander Groniger”. Porywczo, zacinając się, podziękował jej za zaproszenie. Pani Beata początkowo nie rozumiała go prawie, albowiem mówił dialektem szwabskim. Po chwili siedział już przy herbacie w gronie jej przyjaciół; nie mówił ani słowa, wydawał się zakłopotany. Oparzył sobie wargi gorącą herbatą i przestraszony wylał gorący płyn na spódnie. Wyjął chusteczkę i zaczął się wycierać. Pani Beata, siedząca obok, obserwowała go przez cały czas. Bezradność sławnego człowieka bawiła ją. Z trudem ukrywała uśmiech. Właściwie nie powinna się z niego śmiać, myślała, litość opanowała jej serce.

Dziwne, jak ona całkiem inaczej wyobrażała sobie tego wielkiego artystę.

Z wielkim trudem nawiązała się wkońcu rozmowa, która naturalnie nie obracała się wokół zagadnień sztuki. Początkowo Groniger mówił nie wiele, lecz widać było, że powstrzymuje się siłą od wzięcia udziału w dyskusji. Lecz powoli rozruszał się i prowadził dyskusję. Ale podczas tego, gdy inni rozmawiali, wyrażając z umiarkowaniem swoje zapatrywania, poeta zapalił się i zaperzył. Twarz mu się zaczerwieniła, mówił głośno i gestykulował zapalczywie. Brutalnie wyszydzał tych, którzy byli innego zdania niż on. Niecierpliwie odrzucał wszystko, co nie zgadzało się z jego poglądami. Tak się zdenerwował, że nie zauważył, jak zdehumorowane towarzystwo zamilkło, nie odpowiadając na jego zaczepki i pokryło swoje niezadowolenie maską sztucznego uśmiechu.

Pani Beata czuła, że ten potok wymowy Gronigera denerwuje całe towarzystwo. Trwo-

żliwie obejrzała wszystkich swoich przyjaciół i w chwili, gdy Groniger na chwilę przestał mówić, podjęła rozmowę na inny temat. Poeta spojrzał na nią zdumiony. Po chwili gorzko się uśmiechnął. Szybko wstał, pożegnał się chłodno i wyszedł.

Po jego wyjściu całe towarzystwo siedziało nadal w milczeniu. Przerwała je pani Beata, pytając: — Czy go nie obraziłam?

Ogólny śmiech był odpowiedzią.

— Niech się pani tem nie martwi, pani Beato — rzekł żartobliwie hrabia E., jej partner w tenisie — my, zwykli śmiertelnicy nie jesteśmy godni wysłuchiwać podniosłych skarg wielkiego poety. Epilog mogłem być pani zgóry powiedzieć.

— Mój Boże, czy wszyscy poeci są tacy? — spytała pani Beata wzruszona.

— W ten sposób nie wolno się pytać szan. pani — odpowiedział jej stary dr. B., który dotychczas nie odzywał się ani słowem. — Poeci żyją pod naciskiem swego posłannictwa, są oświeceni swoimi geniuszami i nie stykają się z powszedniością; nie potrafią godzić się na kompromisy. Towarzysko mogą więc dla nas ludzi przeciętnych, być niesympatyczni; ale jako poetów nadal ich kochamy i cenimy.

Aleksander Groniger gwałtownie biegł przez ulicę. Wściekły był i wzruszony. Jeszcze raz przeżył to samo: nigdy nie zdobędzie uznania w salonach, chociaż uważa się za wyższego od tłumu. Zawsze zostanie tym dzikim niezgrabiasem! Istne przekleństwo wisi nad jego głową.

W tej chwili nienawidził siebie i pozazdrościł tamtym, których musiał opuścić, nie przez urażoną dumę, ale ze wstydu, że nie umiał się opanować.

„Kur. Wiecz”.

—:—

Prezes Piasta o położeniu.

„Echo Warszawskie” (Nr. 259) zamieściło wywiad z prezesem P. S. L. p. Witosem. Bardzo znamienne wywody podajemy poniżej.

— Jakim jest stosunek Klubu do obecnego rządu?

— Uchwała klubowa określa go dość wyraźnie. Stronnictwo ma wiele do zarzucenia rządowi. Brak zrozumienia ze strony rządu wielu problemów, jego pasywność, uleganie rozmaitym wpływom, które przekreślają linię polityczną, o ile ona wogóle istnieje, nie zachęca nas wcale do entuzjasmu. Ze względów jednak państwowych nie uważam za wskazane w chwili obecnej robić rządowi trudności.

— Na jakie zagadnienie Klub kładzie największy nacisk w chwili obecnej?

— Przedewszystkiem na uporządkowanie stosunków administracyjnych wogóle, a na kresach wschodnich w szczególności. Panuje u nas bardzo duże zdziwienie, że nie tylko w tej dziedzinie nic nie zrobiono, że nie wypracowano nowych projektów (nie mówiąc już o wprowadzeniu ich w życie), lecz cofnięto wydane przez rząd poprzedni zarządzenia. Wycofano przygotowane projekty ustaw, zatrzymano niedołączonych ludzi, a wszystko zrobiono z niewiadomych przyczyn, chociaż twierdzi się, iż stało się to na życzenie pewnych stronnictw. Uczyniono to mimo tego, iż wiadano, że na kresach pali się coraz bardziej ziemia pod nogami. Znając kresy osobiście, mówiłem już dawniej, że jeżeli w przeciągu pewnego czasu nie uporządkuje się tam stosunków, to w ostatecznej konsekwencji ziemia ta może odpaść od Polski.

— Kto zdaniem p. prezesa ponosi tutaj winę oprócz rządu?

— Nietylko posłowie mniejszości narodowych, agitujący w większej części bezkarnie przeciw państwu, lecz również niektórzy posłowie polscy, którzy pierwsi rozpoczęli tę występna robotę.

Nieunormowane stosunki społeczne, postępowanie lokalnych władz administracyjnych, zachowanie się obszarników, przyczyniają się również w dużej mierze do zapalnego stanu na kresach. Zupełne zdeptanie autorytetu państwa, jak to ostatnio miało miejsce pod Lunińcem jest prosto nieobliczalną klęską dla państwa, równą przegranej wojnie. Zachowanie się napadniętych przedstawicieli władzy, szczególnie do obrony powołanych, musi płomieniem wstydu pokryć oblicze każdego Polaka. Obecnie trzeba wielkiego wysiłku, ażeby zło naprawić. Należy rozpocząć wszechstronną w tej mierze akcję i dobrać do niej odpowiednich ludzi.

— Jak p. prezes zapatruje się na ostatnie nominacje w województwach kresowych?

— Nie chcę jeszcze o tem wydawać sądu. Zauważyć jednak muszę, że to wszystko, co robiła w tej mierze prasa, zostająca pod wpływem czynników rządowych, było co najmniej niedorzecznością. To n. p. szerokie trąbanie o zajęciach. Następnie konferencje, odbywane z gen. Rydz-Śmigłym, nominacja jego, panująca w dalszym ciągu beczyność, czego dowodem jest ostatni napad, nominacje wojskowych osób na wojewodów bez odpowiednich pełnomocnictw, co daje z jednej strony ludzi bez rutyny, z drugiej zaś sprowadza bezwładność, przyniosło nam tylko szkodę i skompromitowało nas wobec zagranicy.

— Jakiej sprawie zamierza również Klub poświęcić swą uwagę poza zagadnieniem kresowym?

— Reformie rolnej. Stała się ona dziś tak palącym zagadnieniem, że nie powinno być chyba stronnictwa, któreby, czy to ze względu na egoizm, czy demagogię, zechciało przeszkadzać jej zrealizowaniu.

— Jak p. prezes wyobraża sobie tę realizację?

— Trudno może byłoby dziś określić, w jakim kierunku winna pójść ustawa. Zaznaczam jednak, że przeważać tu muszą względy praktyczne i interes kraju, którym będą się musieli podporządkować wielcy posiadacze. Płomienie

jakie się na kresach ukazały, powinny egoistów pouczyć, że dla utrzymania całości ich dworów Polska nie może czynić żadnych ofiar. Zarazem podczas realizacji reformy rolnej muszą skończyć z demagogią ci wszyscy, którzy się nią w swych politycznych rachubach kierowali. Są daliśmy, że rząd spełni swój obowiązek i nie ograniczy się inaczej, sami przygotujemy potrzebne projekty.

— Czy Klub będzie się domagał rekonstrukcji gabinetu?

— My nie zajmujemy się rządem. Niech biorą za niego odpowiedzialność ci, co starają się drogą nacisku na rząd uzyskiwać pewne zdobycze. Owi panowie będą tu mieli niezawodnie więcej do powiedzenia.

— Czy Klub dąży w dalszym ciągu do stworzenia trwałej, polskiej większości sejmowej?

— Tak. Jeżeli kiedykolwiek to obecnie ukazuje się w całej pełni potrzeba utworzenia tej większości i każdy odpowiadający za swoje czyny człowiek uznać musi za pewnik, iż bez zdecydowanej i wyraźnej większości, rządy jak były tak będą iluzją. Poza tem, jeżeli idzie o sanację skarbu, jeżeli się ma doprowadzić ją do skutku, bez obawy jej załamania, to współpraca na szerszej platformie oparta jest kategorycznym nakazem. Pożyczki zagraniczne nie dostanie Polska rozwieszona, ani rząd bez silnego oparcia.

— Jak p. prezes wyobraża sobie utworzenie tej trwałej większości na terenie parlamentarnym? — Chwila milczenia.

— W tej chwili nie chciałbym o tem mówić. — Chciałbym usłyszeć opinię p. prezesa w sprawie inicjowanej przez Wyzwolenie próby, konsolidacji stronnictw włościańskich.

— Nie biorą tego poważnie, gdyż dzieła podobnego dokonać mogą ludzie o zbliżonych poglądach i głębszej idei. Zaś nie kto inny, lecz wyzwolenicy kwalifikowali tych, z którymi dziś szukają zbliżenia jako wyrzutków.

— Czy nasza obecna polityka zagraniczna i jej sposób prowadzenia zadawała Klub?

— Jestem zdania, że Polsce potrzeba nie tylko zręcznych posunięć dyplomatycznych, lecz i sanacji wewnętrznych stosunków. Gdy będziemy silni i skonsolidowani wewnętrznie, Europa będzie zmuszona liczyć się z nami i z naszymi potrzebami.

— Jakie klub zajmie stanowisko wobec p. ministra Skrzyńskiego? — Klub w tej materii nie wypowiedział się jeszcze. Będzie ono czysto rzeczowe.

— A pańskie osobiste zdanie o ministrze? — Po chwili, z głębokim namysłem: Nie rysuję zaprzeczają, że minister Skrzyński okazał sporą dozę zręczności.

— Jakie Klub zajmie stanowisko w sprawie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych? — W tej sprawie stojmy ściśle na gruncie Konstytucji.

— Jak p. prezes zapatruje się na sprawę powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii? — Jestem zdania, a wraz ze mną cały klub, że w jakiegokolwiek dziedzinie nie może istnieć stanowisko, któreby hierarchicznie nie było podporządkowane powołanej władzy. — Rozumiem. To zdanie jednakże...

— Mieszanie się sejm do spraw tego rodzaju uważam za niewłaściwe i niedopuszczalne. — Czyli?... — Moim zdaniem, załatwienie tej kwestii należy do rządu. — Czy klub podejmuje w dalszym ciągu akcję za rewizją obecnej Konstytucji? — Tak jest. W tej sprawie zostaną przez osobną komisję przygotowane odrębne wnioski. Z kolei sprawa ta będzie przedmiotem obrad władz partyjnych, a przedewszystkiem kongresu, który się odbędzie w pierwszych dniach grudnia. Następnie klub wprowadzi ją we właściwym czasie na forum sejmowe.

— Jak wiadomo, klub Ch. D. uchwalił m. in. w swych rezolucjach wniesienie na plenum sejm projektu ustawy o nietykalności poselskiej.

— Czy Klub P. S. L. poprze ten projekt?

— Nad sprawą tą myśleliśmy niejednokrotnie. Akcja nasza w tej mierze będzie identyczna.

Rozmaitości

Cukier syntetyczny. Na dorocznym zjeździe amerykańskiego Tow. chemicznego uniwersytetu Cornella w Itaca (stan Nowego Jorku), wybitny chemik angielski E. C. Baly, profesor uniwersytetu liverpoolskiego, przedstawił odkryty przez siebie sposób wyrobu cukru syntetycznego. Formuła, pisze „Now York Herald”, przedstawiona przez prof. Baly’ego, a ogółem na z mnóstwa wyrażań technicznych, brzmi mniej więcej, jak następuje: foraldehyd, otrzymany z dioksydu węgla i wody, a następnie wystawiony na działanie silnych promieni ultrafioletowych, daje cukier. Obecnie jeszcze odkrycie chemika angielskiego nie posiada wartości handlowej, wymaga bowiem szeregu prac laboratoryjnych, zanim stanie się wyrobem fabrycznym, w każdym jednak razie chemicy uważają je za jedno z najważniejszych odkryć czasów ostatnich.

Zmniejszanie się ubóstwa w Ameryce. Biuro statystyki ludności Stanów Zjednoczonych donosi, że dnia 1 stycznia 1924 r., na ogólną liczbę 110 milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych przypadało 78.000 osób, żyjących kosztem zakładów dobroczynnych. Liczba osób takich zmniejszyła się o 6000 od 1910 r., a trzeba przytem wziąć na uwagę, że wówczas liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych wynosiła 92 milionów. Świadczy to wymownie, jak bardzo zmniejsza się ubóstwo w „kapitałistycznej” Ameryce.

Dział gospodarczy

Z przemysłu naftowego. W zagłębiu naftowym Bitków-Nadworna życie przemysłowo-górnictwa płynie pełnym trybem. Praca przy wierceniu kilkudziesięciu nowych szybów naftowych odbywa się na 3 zmiany. W szeregu wypadków, zwłaszcza w przedsiębiorstwach z kapitałem zagranicznym, wiercenia wykonują najnowszymi sposobami amerykańskimi przy pomocy specjalnych urządzeń linowych, których zastosowanie zwiększa produktywność robót od 200 do 300%, dając możność osiągnięcia głębokości wiercenia w ciągu miesiąca do 500 metrów. Za kilka miesięcy oczekiwać należy wielkiego ożywienia w przemyśle naftowym w okręgu Bitków-Nadworna, gdyż dowieńcenie kilkunastu szybów rokuje otrzymanie wielkiej ilości ropy, której zawartość, wykazująca przeszło 60% benzolu, znacznie przewyższa jakością ropę zagłębia borystawskiego i drohobyckiego. Olbrzymia ilość gazów, otrzymanych w ubiegłym miesiącu, potwierdza powyższe przypuszczenia.

O kredyty dla przemysłu Górnego Śląska. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji Wschodniej, dyrektor Polskiego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów Województwa Śląskiego, inżynier Wacław Kawiński, oświadczył, iż przemysł polski na Górnym Śląsku, jako młody, potrzebuje znacznych kredytów długoterminowych, nie tylko dla celów produkcji i obrotów, ale i na nowe inwestycje. W zależności od tego, czy będzie je mógł skutecznie niezwłocznie, znajduje się dalsze jego istnienie i pomyślny rozwój. W tym celu Związek wspólnie ze Zjednoczeniem Przemysłu Polskiego i Zjednoczeniem Wielkiego Handlu przedsięwziął starania o uzyskanie kredytów w Anglii i Belgii, a także ma niepłodną nadzieję, że miarodajne czynniki Banku Gospodarstwa Krajowego potraktują potrzeby polskich placówek na Górnym Śląsku tak życzliwie, jak tego wymaga już nie tylko interes gospodarczy, ale i państwowy.

Przemysł polski na Górnym Śląsku. Na G. Śląsku powstały w ostatnim czasie trzy organizacje, obejmujące całokształt życia gospodarczego województwa śląskiego: „Zjednoczenie Przemysłu Polskiego” na Śląsku, zrzeszające przeważnie przemysł przetwórczy, „Zjednoczenie Wielkiego Handlu”, które podjęło organizację kupiectwa polskiego oraz powstały już dawniej „Związek Banków”, jednoczący interesy bankowe i kredytowe. Na czele tych organizacji stoi „Polski Związek Przemysłu, Handlu i Finansów”, obejmujący całokształt spraw gospodarczych Górnego Śląska. Do Zjednocze-

nia Przemysłu Polskiego należy w chwili obecnej 30 polskich zakładów przemysłowych, a mianowicie: 6 fabryk przemysłu metalowego, 3 fabryki drzewne, 3 garbarnie i fabryki przetworów zwierzęcych, 9 fabryk przemysłu spożywczego, 2 przedsiębiorstwa budowlane, trzy fabryki chemiczne, dwie przemysłu ceramicznego oraz dwie przemysłu tekstylnego i wyrobów papierowych. Zjednoczenie Wielkiego Handlu obejmuje 18 polskich firm handlowych

(hurtowych), a mianowicie: 9 firm zbożowych i artykułów spożywczo-kolonjalnych, 4 firmy węglowe, po jednej z działów drogerijnych, wyrobu papy dachowej, manufaktury, artykułów technicznych i jedna przewozowa. Poza tem do Zjednoczenia Wielkiego Handlu należy personalnie 13 wybitnych przedstawicieli świata przemysłowo-kupieckiego. Związek Banków skupia w sobie 8 najpoważniejszych instytucji bankowych na Górnym Śląsku.

Przesilenie w bielskim przemyśle wełnianym.

(Dokończenie.)

Należytość powyższa przeliczona na metr gotowego towaru, przyjąwszy, iż surowiec stanowi przeciętnie 65 proc., zatem na metrze 65 proc. z 1'90 zł 1'24 proc.; 6) należn. stempl. od zlecenia sprzedaży 0'30 proc.; 7) należn. stempl. od faktury 0'20 proc.; 8) podatek obrotowy w eksporcie 1 proc.; 9) należn. stempl. od potwierdzenia zapłaty 0'50 proc.; 10) cło na barwniki, chemikalia wraz z kosztami ubocznymi, jak stemple i t. p. 0'70 proc.; 11) Kasa chorych, ubezpieczenie od wypadków, urlop, zaliczając tylko różnicę w porównaniu z Czechosłowacją, która wynosi 6 proc. od wynagrodzenia, co przy 13'5 proc. robocizny wynosi na 1 metrze 0'80 proc.; 12) robocizna o 15 proc. wyższa niż niemiecka i austriacka, co przy 13'5 proc. daje różnicę na jednym metrze 2'02 proc.; 13) zwiększona amortyzacja skutkiem podrożenia maszyn i urządzeń technicznych przez cło i ciężary na rzecz państwa i t. d., które skutkiem tego droższe są o 40 proc., co przy 2 proc. amortyzacji stanowi na metrze 0'80 proc.; 14) koszt sporządzenia kolekcji od zużytego do jej sporządzenia sukna, nie restytuowane cło na przedzie, co stanowi przy kosztach kolekcji 2 proc. od obrotu i 10 proc. cła wyrobów gotowych 0'20 proc.; 15) zwiększone odsetki spowodowane przez cło i inne daniny publiczne, wkońcu przez zwiększony o 40 proc. kapitał inwestycyjny (maszyny), co stanowi przy 2 proc. amortyzacji od obrotu 0'80 proc., razem 8'56 proc.

Ponadto przemysł krajowy w porównaniu z Czechosłowacją i Anglią płaci daleko wyższą stopę procentową, co odbija się wydatnie na cenie wyrobów.

Przyjąć można, iż przedsiębiorstwo posiada przeważnie a) cały kapitał zakładowy, a więc fabrykę i maszyny całkiem splecone i umorzone, przyczem b) jedna trzecia kapitału obrotowego jest na oprocentowaniu 10 proc.

Natomiast winno jest $\frac{1}{2}$ za surowce dostawy na 24 proc. a $\frac{1}{2}$ z tytułu kredytu na 4 proc. miesięcznie, co czyni $10 + 24 + 48 = 82\%$, czyli 27 proc. rocznie.

Konkurencja zagraniczna płaci, a mianowicie w Anglii 9 proc., w Czechosłowacji 10 do 12 proc., przeciętnie 9 proc.; przemysł krajowy płaci przeto stopę procentową wyższą, przyczem różnica ta wynosi 27—9=18% per anno.

Przyjąwszy normalny obieg kapitału przy kredycie 45 do 60 dni średnio na 5 miesięcy, podrożenie towaru gotowego z naprowadzonych powodów wyniesie na metrze 5/12 przy 18 proc. 7'5 proc.; dodawszy tu w górze wyliczone 8'56 proc., otrzymamy sumę 16'06 proc., o którą wyroby polskie droższe są od wyrobów konkurencji angielskiej, czeskiej i t. d.

Przeliczając kwotę tą na 100, otrzymamy 19 proc. specyficznych kosztów wytwórczych w kraju. Analogicznie przedstawiają się koszty po wyższe przy eksportowych suknach specjalnych, artykułach modnych i t. p.

Powyższe większe od zagranicy koszty wytwórcze doprowadziły już eksport wyrobów wełnianych prawie do zaniku, a o ile jeszcze pewne ilości wywożone są zagranicę, to wywóz ten nie pokrywa nawet kosztów własnych eksportera. Mimo strat, podejmowanym jest w dalszym ciągu, by nie zrywać nawiązanych już stosunków, w nadziei, iż w przyszłości stosunki te doznają poprawy. Specyficzne koszty krajowe wytwórcze wpłynęły wybitnie na podrożenie cen wyrobów wełnianych na rynku wewnętrznym i to tak dalece, iż dotychczasowa ochrona celna wyrobów wełnianych okazuje się mało skuteczną. Marza bowiem między ceną krajowych wyrobów a ceną zagranicznych wyrobów wełnianych, wliczywszy cło, zbliżyła się do zera.

Stan ten wpływa w najwyższym stopniu niekorzystnie na wytwórczość, gdyż wywołuje

je bezplanowość i chaotyczność. W normalnych bowiem stosunkach istnieje zwyczaj, iż hurtownicy i zakłady konfekcyjne uskuteczniają zgóry zamówienia na najbliższy sezon, na zasadzie przedłożonych im kolekcji, a przemysłowiec wykonuje jedynie dostawę, przyczem pewną, stosunkowo drobną ilość towarów, wytwarza na swe własne ryzyko, którą następnie zbywa wśród drobnych odbiorców.

Obecnie, skutkiem podrożenia wyrobów wełnianych, krajowy hurtownik jak również konfektionariusz nie zamawia zgóry wyrobów wełnianych u producenta krajowego, lecz spekuluje i bezpośrednio przed rozpoczęciem sezonu, zależnie od koniunktury, nabywa towar w kraju lub też zagranicą. Tym sposobem przemysł krajowy z braku zamówienia traci orientację co do zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, a z drugiej strony całą wytwórczość na najbliższy sezon przyjmować musi na własne ryzyko. Ponieważ ryzyko niesprzedania towarów w sezonie, zwłaszcza modnych, jest znaczne, istnieje w przemyśle oczywista tendencja umniejszenia powyższego ryzyka, czy to przez ograniczenie wytwórczości, lub też przez podejmowanie wyrobu możliwie wielu gatunków sukna.

Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że dwa razy w roku przed sezonem zim. i letnim istnieje przez 2 do 3 tygodni znaczne ożywienie, poatem zupełny zastój. Zwłaszcza w dziale materiałów modnych, skutkiem rozprószenia wytwórczości celem umniejszenia ryzyka zdarza się nader często, że kupujący nie znajduje w dostatecznej ilości materiały modne i przeważną część swego zapotrzebowania pokrywa zagranicą.

Jest rzeczą konieczną, by tego rodzaju bezplanowość i chaos w wytwórczości ustał jak najprędzej, o ile gospodarstwo społeczne niema ponieść dotkliwych strat.

Jest zatem na czasie, by stan ten poddać gruntownej rewizji w tym kierunku, by wytwórczość zwolnić od nadmiernego balastu ciężarów podatkowych i socjalnych, które, jak długo wytwórczość otrzymała iniekcje inflacyjne, mogły uchodzić za łatwe do zniesienia. Obecnie czas najwyższy, by sprowadzić je do granic możliwych i znośnych, gdyż w przeciwnym razie przemysł, obliczony i oparty o eksport, będzie musiał zamrzeć lub szukać sobie gdzieindziej korzystniejszych i dogodniejszych warunków pracy. Liczne przykłady emigracji przemysłu wykazuje Czechosłowacja, z którą często nasze stosunki gospodarcze bywają porównywane.

T. Bielski.

Kupimy konia

Zgłoszenia do firmy
„Ostoja” w Cieszynie,
ulica Głęboka 1. 54.

Chłopca

z dobrego domu przyjmie zaraz do praktyki
PAWEŁ MOLIN,
Sklep towarów korzennych i kolonialnych
Cieszyn, ul. Bielska 12.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 7 do czwartku 9 października

Miłość Paryżanki

Wedł. pow. La Gerçonne (Dzieje kobiety wyzwolonej).

Dramat w 8 aktach.

Dla młodzieży wzbronione!

Jednego lub dwóch stolarzy

dokładnie obeznanych z fabrykacją ram do okien i drzwi przyjmie zaraz na bardzo dogodnych warunkach zarobkowych. O ile zdolności zgłaszającego się będą potemu odpowiadały nie jest wykluczona możliwość objęcia kierownictwa stolarni. Zgłoszenia przyjmuje: **Biuro inżynierskie JAN BRODA, TORUŃ, Koszarowa 13.**

Pierwszorządny warsztat szewski

wykonuje **obuwie luksusowe, do turystyki i t. d.** Przyjmuje reperatury.
Ceny umiarkowane.

Jan Kubin jun.,

CIESZYN, ul. Niemiecka 22.

Baczność!

Uwaga!

Nowy sklep

Dom towarowy

BRACIA TROMBIK CIESZYN

Stary Targ 5. Wchód przez sień.

Okazyjna sprzedaż:

wszelkich towarów tekstylnych, jak barchany, kartony, wyborne haftowania, zimowe trykoty damskie, męskie, dziecięce i pończochy.

Ceny bezkonkurencyjne!

Nie za darmo ale bardzo tanio.

Także specjalny, bogaty skład kompletnych dodatków krawieckich!

Źródło pierwszorządne wszelkich wymagań!

Nasza zasada jest:

solidnie obsłużyć dobrami towarami
Szanowną Publiczność!

Prosimy uważać na wystawę!!!

Nie omieszczać sposobności!!!

Wykorzystać jak najprędzej!!!

Dom parterowy

z ślicznym ogrodem owocowym w Cieszynie przy ul. Bielskiej 29 **do sprzedania.** —
Wiadomości u właściciela.

Przyjmę

chłopca do praktyki (pikolo)

Restauracja Domu Narodowego
w Cieszynie.